

**KLUB SZALONYCH PISARZY**

**BAJECZNIE,  
KREATYWNIE,  
INTEGRACYJNIE**

W KRAINIE  
WYGASŁYCH WULKANÓW



Koszalin 2025

© by Grupa Nieformalna „Klub Szalonych Pisarzy”

ISBN 978-83-68534-32-0

Wydanie pierwsze

Opracowanie, skład, projekt czwartej strony okładki:

Krystyna Wajda

Grafika i projekt tytułowej strony okładki

(w oparciu o pixabay i AI): Dariusz Paweł Trybuła

Wydawca: KryWaj Krystyna Wajda

75-453 Koszalin, ul. Śniadeckich 13A/2

e-mail: krywaj11@gmail.com

www.krywaj.pl tel. 660 115 819

Druk i oprawa: PRINT GROUP Sp. z o.o.

71-063 Szczecin, ul. Ks. Witolda 7-9

e-mail: info@printgroup.pl

tel./fax +48 91 886 22 60

*nasze książki do nabycia na:*

[www.krywaj.pl/sklep](http://www.krywaj.pl/sklep)

## WSTĘP



Nasza Grupa Nieformalna „Klub Szalonych Pisarzy” pozyskała fundusze grantowe „Działaj Lokalnie” z „Działaj Lokalnie” – Stowarzyszenie Kaczawskie na realizację projektu pt. *Bajecznie, kreatywnie, integracyjnie w aktywnej inspiracji do wspólnej narracji podczas spotkań społeczności*. Projekt dotyczy działań dla dzieci, młodzieży i dorosłych z okolic Paszowic, Lipy i Bolkowa. Projekt trwał od czerwca do grudnia 2025 r.

### W ramach projektu zrealizowaliśmy:

#### **1. Bajkowe Czytanie na polanie**

– wspólne czytanie bajek w plenerze. Odbędzie się też gra terenowa – poszukiwanie postaci z bajek.

#### **2. Bajkowe spacerowanie po okolicy (park, las, wąwozy, itp.)**

– dzięki tym spacerom będzie okazja do napisania autorskiej bajki o okolicy przez uczestników i członków grupy realizującej projekt, czyli „Klub Szalonych Pisarzy”. **Bajka** zostanie odczytana wspólnie przez członków grupy podczas imprezy kończącej projekt i umieszczona w wydanej broszurce.

#### **3. Spotkanie pn. *O bajkach przy herbatce***

– *czyli kreatywne pisanie od kuchni.*

#### **4. Spotkania z bajką w tle**

– trzy spotkania mające na celu poznanie ciekawych bajek i próbę stworzenia do nich scenek.

#### **5. Gry i zabawy z bajką w tle**

– trzy spotkania, podczas których dzieci i młodzież będą mieli okazję bawić się w zabawy inspirowane bajkami. Dodatkowo będzie próba stworzenia 2-3 takich autorskich zabaw bajkowych, gry planszowej inspirowanej bajkami i opracowanie zasad bajkowych gier terenowych. Na zakończenie też turniej gier planszowych.

#### **6. Kreatywne Warsztaty**

– warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych:

- Warsztaty artystyczne
  - Bajkowy las w słoiku, czyli kolorowe i bajkowe kompozycje w słoiku – w miesiącu wrześniu,
- Warsztaty artystyczne
  - Bajkowe kamienie marzeń
  - w miesiącu październiku,
- Warsztaty kulinarne
  - Bajkowe desery z Krainy Wygasłych Wulkanów
  - w miesiącu listopadzie.

#### **7. Konkurs plastyczny dla przedszkolaków**

– Wykonanie ilustracji do wybranych bajek. Wystawa pokonkursowa prac na imprezie kończącej projekt. Zostaną wręczone nagrody.

**8. Wydanie książeczki/broszury pt. *Bajecznie, kreatywnie, integracyjnie*** z zebranymi grami i zabawami bajkowymi, przepisami na desery i napisanymi bajkami – w nakładzie 100 egzemplarzy.

**9. Impreza kończąca projekt wraz z Dyskoteką Bajkową** – podsumowanie działań, dorobku projektowego. Wszystko z drobnym słodkim poczęstunkiem. Zostaną wręczone nagrody za konkursy oraz dyplomy i certyfikaty wdzięczności, **odbędzie się** bajkowa dyskoteka **kostiumowa**.

**Podziękowania dla partnerów,  
którzy nas wspierali w działaniach:**

- KGW Wiadrów – Koło Gospodyń Wiejskich „Koło na wesoło” w Wiadrowie,
- Koło Gospodyń Wiejskich „Aktywni Lipowianie” w Lipie,
- Biblioteka Publiczna w Paszowicach,
- Filia Biblioteki Publicznej w Sokolej.

W niniejszej broszurce na zakończenie projektu zamieszczamy gry i zabawy inspirowane bajkami, bajki i bajkowe legendy z Krainy Wygasłych Wulkanów Gór i Pogórza Kaczawskiego.

*Dariusz Paweł Trybuła  
Katarzyna Sitek*

## PODOBIENSTWA I RÓŻNICE MIĘDZY BAJKĄ A BAŚNIĄ



### Podobieństwa

- 1. Mają charakter dydaktyczny** – obie uczą, przekazują wartości i pokazują, co jest dobre, a co złe.
- 2. Występują elementy fantastyczne** – mogą pojawić się czary, magiczne istoty czy niezwykle zdarzenia.
- 3. Uniwersalny wymiar** – nie odnoszą się do konkretnych osób ani wydarzeń historycznych, ale niosą ogólne przesłanie.
- 4. Często zawierają morał** – w obu formach pojawia się nauka dla odbiorcy (w bajce zwykle wyraźna, w baśni ukryta w fabule).

### Różnice

#### B a j k a

- Krótki, zwięzły utwór literacki.
- Bohaterami są zazwyczaj zwierzęta, rośliny, przedmioty, które mają cechy ludzkie, lub ludzie.
- Ma wyraźnie sformułowany morał – zwykle na końcu lub na początku.

- Ma charakter satyryczny lub dydaktyczny - ośmiesza wady ludzi i uczy właściwych postaw.

Przykład: bajki Ezopa, Krasickiego.

## B a ś Ń

- Dłuższy, rozbudowany utwór fabularny.

- Bohaterami są ludzie, często wchodzący w kontakt z istotami magicznymi (wróżki, smoki, królowie).

- Morał jest ukryty w opowieści, **niepodany** wprost.

- **Występują** światy realny i fantastyczny, które przenikają się ze sobą.

- Zawsze kończy się szczęśliwie, dobro zwycięża nad złem.

Przykład: baśnie Andersena, braci Grimm.

## ☞ P o d s u m o w u j ą c:

Bajka jest krótka, alegoryczna i dydaktyczna, z wyraźnym morałem.

Baśń jest dłuższą, rozbudowaną opowieścią, w której magia i cudowność łączą się z codziennym światem, a dobro zawsze zwycięża.

## BAJKOWY KLIMAT W BAJKACH



Bajki od wieków pełnią ważną rolę w kulturze – uczą, bawią, przekazują wartości i przenoszą odbiorców do świata marzeń. Jednym z najważniejszych elementów, **który czyni** je wyjątkowymi, jest właśnie bajkowy klimat. To on sprawia, że opowieści wydają się niezwykle i urzekające, a słuchacze i czytelnicy mogą oderwać się od codzienności i zanurzyć w świecie magii.

Bajkowy klimat budowany jest poprzez obecność cudownych i fantastycznych elementów. W bajkach występują czary, zaczarowane przedmioty, wróżki, smoki, gadające zwierzęta czy niezwykle postacie. To one nadają światu opowieści niepowtarzalny charakter i sprawiają, że zwyczajne prawa rzeczywistości przestają obowiązywać.

Równie ważny jest uniwersalny czas i miejsce akcji. Bajki często rozpoczynają się słowami *dawno, dawno temu* albo *za siedmioma górami, za siedmioma lasami*. Dzięki temu nie wskazują konkretnej epoki ani krainy – przenoszą nas do przestrzeni, która mogłaby istnieć wszędzie i zawsze. To nadaje bajkom ponadczasowy charakter i sprawia, że są one zrozumiałe i bliskie odbiorcom **z różnych kultur**.

Na bajkowy klimat wpływa także wyraźny podział bohaterów na dobrych i złych. Dobro i zło stają ze sobą w konflikcie, a czytelnik od początku czuje, komu powinien kibicować. Przygody bohaterów są często pełne **ryzykownych akcji**, ale ostatecznie dobro zwycięża, a historia kończy się szczęśliwie. Takie zakończenie daje poczucie bezpieczeństwa, nadziei i wiary w sprawiedliwość.

Nie można pominąć także języka i stylu bajek. Powtarzalne formuły (*było, minęło, żyli długo i szczęśliwie*), rytmiczność zdań, prostota wypowiedzi i symboliczne znaczenia nadają opowieściom **charakter** ludowej mądrości i czynią je łatwymi do zapamiętania. To również wzmacnia ich niezwykły nastrój.

Podsumowując, bajkowy klimat w bajkach tworzony jest przez elementy cudowności, uniwersalny czas i miejsce, wyrazisty podział wartości oraz prosty, rytmiczny język. Dzięki niemu bajki nie tylko uczą i bawią, ale przede wszystkim przenoszą nas w świat, gdzie wszystko jest możliwe, a dobro zawsze triumfuje. To właśnie sprawia, że mimo upływu wieków bajki nadal fascynują i zachwycają kolejne pokolenia.

Bajkowy klimat w bajkach to szczególna atmosfera, którą tworzą autorzy, by przenieść odbiorcę do świata pełnego magii, cudów i niezwykłych przygód. Jest to coś więcej niż tylko miejsce akcji – to nastrój, dzięki któremu czytelnik lub słuchacz czuje, że znajduje się w wyjątkowej, nierzeczywistej rzeczywistości.

**Możemy wyróżnić kilka elementów,  
które tworzą ten klimat:**

**1. Fantastyczność**

– w bajkach pojawiają się czary, wróżki, gadające zwierzęta, zaczarowane przedmioty czy niezwykle istoty. To sprawia, że świat staje się niezwykle i odległy od codzienności.

**2. Uniwersalność miejsca i czasu**

– bajki często zaczynają się słowami *dawno, dawno temu, za siedmioma górami, za siedmioma lasami...* Dzięki temu akcja jest oderwana od konkretnej epoki czy lokalizacji, co pozwala każdemu odbiorcy poczuć, że to mogło się zdarzyć „wszędzie i zawsze”.

**3. Nastrój tajemniczości i cudowności**

– wydarzenia są nieprzewidywalne, pełne zagadek i magicznych rozwiązań, które budzą zdziwienie i ciekawość.

**4. Kontrast dobra i zła**

– w bajkach jasno określa się bohaterów dobrych i złych. Ten podział wzmacnia emocje i nadaje opowieści wyrazisty charakter.

**5. Motyw szczęśliwego zakończenia**

– mimo trudności i niebezpieczeństw, bajkowy klimat zazwyczaj prowadzi do triumfu dobra, co daje poczucie bezpieczeństwa i nadziei.

## 6. Język i symbolika

– bajki posługują się prostym, rytmicznym językiem, powtarzalnymi formułami (*było, minęło, żyli długo i szczęśliwie*), co wzmacnia magiczną aurę i rytuał opowiadania.

### ☞ Podsumowując:

Bajkowy klimat, to połączenie cudowności, magii i uniwersalnych wartości, które sprawiają, że bajki przenoszą nas do świata, w którym wszystko jest możliwe, a dobro zawsze zwycięża.



## ZABAWY INSPIROWANE BAJKAMI



### **I. Zabawy dla młodszych dzieci – od przedszkola poprzez klasy od 1 do 3 szkoły podstawowej**

Zabawy integracyjne i wyciszające inspirowane klasycznymi bajkami to doskonały sposób na budowanie więzi w grupie, rozwijanie empatii i twórczego myślenia.

Poniżej zestaw propozycji (dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym), podzielony na zabawy integracyjne, ruchowe i wyciszające – każda inspirowana konkretną bajką.

#### **1. Zamrożona Elsa**

(inspiracja: *Kraina lodu*)

Dzieci biegają przy muzyce. Gdy muzyka cichnie (Elsa „zamraża”), wszyscy muszą znieruchomieć. Kto się poruszy – odpada lub wykonuje zadanie (np. śmieszny taniec).

Cel: Rozwijanie refleksu i koordynacji.

#### **2. Zaginiony pantofelek**

(inspiracja: *Kopciuszek*)

Dzieci siedzą w kręgu, a jedno z nich to Kopciuszek – zamyka oczy. W tym czasie ktoś inny chowa pantofelek. Zadaniem Kopciuszka jest znaleźć, kto go ma.

Cel: Ćwiczenie pamięci i obserwacji.

### **3. Budujemy domki dla Trzech Świnek**

(inspiracja: *Trzy małe świnki*)

Dzieci dzielą się na grupy i budują domki z różnych materiałów (np. słomki, karton, klocki). Następnie wilk (np. dorosły z suszarką lub dmuchawą), sprawdza, który domek przetrwa.

Cel: Współpraca, kreatywność i zabawa konstrukcyjna.

### **4. Wyścig Kopciuszka**

(inspiracja: *Kopciuszek*)

Dzieci startują **w jednym bucie** – muszą dobiec do mety, założyć drugi pantofelek i wrócić. Wygrywa najszybszy Kopciuszek.

Cel: Zabawa ruchowa i równowaga.

### **5. Naśladowanie zwierząt z dżungli**

(inspiracja: *Księga Dżungli*)

Prowadzący pokazuje różne zwierzęta z dżungli – dzieci muszą je naśladować (np. małpa – skacze, słoń – trąbi i stąpa ciężko).

Cel: Rozwijanie wyobraźni ruchowej i ekspresji.

## **6. Złap złotą rybkę**

(inspiracja: *O rybaku i złotej rybce*)

Jedno dziecko to złota rybka, która pływa między innymi. Rybak (lub więcej rybaków) próbuje ją złapać w sieć (np. trzymając skakankę). Kiedy złapie, następuje zamiana ról.

Cel: Sprawność fizyczna, refleks.

## **7. Zagubieni bohaterowie bajek**

W sali rozmieszczone są różne przedmioty – symbole bajek (np. jabłko – *Królowna Śnieżka*, pantofelek – *Kopciuszek*). Zadaniem dzieci jest odnalezienie wszystkich i przypisanie ich do odpowiedniej postaci.

Cel: Ćwiczenie pamięci i znajomości bajek.

## **8. Czerwony Kapturek i Wilk**

(inspiracja: *Czerwony Kapturek*)

Dziecko wciela się w Czerwonego Kapturka, inne w Wilka, a **pozostałe** to drzewa/krzaki w lesie. Wilk **się** ukrywa, a Czerwony Kapturek musi go znaleźć i dotknąć.

Cel: Zabawa w chowanego z motywem bajkowym.

## **9. Taniec Księżniczek i Książąt**

(inspiracja: różne bajki Disneya)

Dzieci tańczą parami przy bajkowej muzyce. Gdy muzyka się zatrzymuje, pary muszą przyjąć bajkową pozę (np. ukłon, **figura baletowa**).

Cel: Ruch, koordynacja, rytmika.

## **10. Labirynt Alicji w Krainie Czarów**

(inspiracja: *Alicja w Krainie Czarów*)

Z taśm, poduszek, szarf itp. tworzymy tor przeszkód. Dzieci muszą przejść przez labirynt, by odnaleźć Zegar Króliczka lub Herbatkę Szalonego Kapelusznika.

Cel: Sprawność fizyczna i orientacja w przestrzeni.

## **11. Kopciuszek – sortowanie ziarenek**

Dzieci podzielone na drużyny pomagają Kopciuszkowi oddzielić groch od fasoli (np. guziki od koralików). Każda drużyna ma swoją miskę i łyżkę – wygrywa ta, która zrobi to szybciej.

Ruchowy wariant: dzieci biegają między piwnicą (miejscem z ziarenkami) a balem (miejsцем docelowym).

Cel: współpraca, zręczność, integracja.

## **12. Czerwony Kapturek w lesie**

Na sygnał prowadzącego dzieci udają, że idą przez las (poruszają się swobodnie po sali). Gdy prowadzący zawoła: *Wilk!* – dzieci szybko chowają się w krzakach (kucają). *Babcia!* – idą powoli o lasce. *Kapturek!* – pokazują koszyk i idą na palcach.

Cel: spostrzegawczość, refleks.

## **13. Kraina lodu – zamrożone postacie**

Dzieci tańczą w rytm muzyki (np. piosenka z *Krainy lodu*). Gdy muzyka się zatrzymuje i prowadzący mówi *Zamarzłyśmy!*, dzieci zastygają w bezruchu jak lodowe posągi.

Cel: kontrola ciała, koncentracja.

## **14. Kubuś Puchatek szuka miodu**

Prowadzący ukrywa słoiki z miodem (żółte kartki lub kubeczki) w różnych miejscach sali. Dzieci – pszczołki z drużyny Kubusia – muszą odnaleźć je i przynieść do ula.

Cel: współpraca, orientacja w przestrzeni.

## **15. Siedmiu krasnoludków**

Dzieci poruszają się w rytm muzyki, a prowadzący wydaje komendy: *Śpią!* – kładą się, *Idą do pracy!* – maszerują z kilofami, *Myją ręce!* – udają mycie. Świetna zabawa z piosenką *Hej-ho, hej-ho!*.

Cel: współpraca, rytm, integracja.

## **16. Król Lew – safari na sawannie**

Dzieci naśladują różne zwierzęta z sawanny: lwy, żyrafy, słonie, antylopy. Na komendę *Simba!* – zatrzymują się i ryczą.

Cel: ruch, wyobraźnia.

## **17. Mała Syrenka – podwodna przygoda**

Dzieci udają, że pływają w oceanie: machają rękami jak płetwami, nurkowanie, fala (przechodzenie pod liną). Można dodać rekwizyty: chusty animacyjne, bąbelki z mydła.

Cel: rozwój motoryki, współpraca.

## **18. Toy Story – zabawki ożywają**

Dzieci biegają po sali jako zabawki. Na komendę *Andy wraca!* muszą zastygnąć w bezruchu. Na *Nie ma Andy'ego!* znów mogą się ruszać.

Cel: refleks, koordynacja.

## **19. Shrek i przyjaciele – bieg po bajkowej krainie**

Tor przeszkód inspirowany bajką – dzieci przechodzą przez bagno (mata), most nad przepaścią (ławka), zamek (tunel).

Cel: integracja, współzawodnictwo.

## **20. Aladyn – magiczny dywan**

Dzieci w parach lub małych grupach siedzą na chustach lub kawałkach materiału – muszą polecieć przez salę, przesu-  
wając się bez dotykania podłogi nogami.

Cel: współpraca, równowaga.

## **21. Smerfy – Wioska Smerfów**

Dzieci tworzą wioskę Smerfów – nauczyciel przydziela role: Papa Smerf, Smerfetka, Pracuś, Maruda, itd. Wspólnie budują wioskę z klocków lub poduszek. Każdy ma **przydzielone** zadanie (np. ktoś układa ścieżki, ktoś robi domki, ktoś dba o porządek).

Wariant wyciszający: po zakończeniu budowania dzieci siadają w kręgu i opowiadają, co im się udało i jak się **czuły**, pomagając sobie nawzajem.

Cel: Wspólne działanie, komunikacja bez rywalizacji.

## **22. Muminki – Cisza nad doliną**

Dzieci kładą się na dywanie i wyobrażają sobie, że są w Dolinie Muminków. Nauczyciel mówi spokojnym głosem: *Słyszycie szum drzew... śpiew ptaków... płynie rzeka... słońce ogrzewa wasze buzie...* Po kilku minutach dzieci powoli budzą się i opowiadają, co zobaczyły w swojej wyobraźni. Dodatkowo: można włączyć cichą muzykę z dźwiękami natury.

Cel: Skupienie, wyciszenie, uważność.

### **23. Gumisie – Sok z Gumijagód**

Dzieci udają Gumisiów – piją magiczny sok (nauczyciel udaje, że podaje). Po wypiciu soku mogą podskakiwać i odbijać się jak Gumisie! Zadanie: dotrzeć w parach do zamku (np. do wyznaczonego miejsca) – ale tylko skacząc i trzymając się za ręce.

Cel: Wspólne działanie, koordynacja ruchowa.

### **24. Myszka Miki – Klub Przyjaciół**

Dzieci tworzą „Klub Myszk Miki” – siadają w kręgu i każdy mówi swoje imię oraz co lubi (np. *Jestem Ola i lubię lody!*). Pozostali odpowiadają: *Cześć, Olu!*. Następnie dzieci wspólnie wymyślają taniec przy piosence z Myszk Miki (np. *Hot Dog Dance*).

Cel: Budowanie pozytywnej atmosfery, integracja i poczucie wspólnoty).

### **25. Kaczor Donald – Kaczuszki w stawie**

Dzieci ustawiają się w szeregu i naśladują chodzenie kaczek: kiwają się, machają skrzydełkami, mówią *kwa-kwa*. Na sygnał nauczyciela *burza!* – muszą się schować pod liściem (kucają i przykrywają głowę rękami).

Wyciszenie: na końcu kaczuszki płyną spokojnie po stawie – dzieci leżą na dywanie i poruszają się jak na falach.

Cel: Ruch, rytm, koordynacja, humor.

## **26. Pszczółka Maja – *Taniec na łące***

Dzieci udają pszczołki – latają po sali przy delikatnej muzyce (można puścić dźwięki natury). Na pauzę w muzyce zatrzymują się na kwiatku i odpoczywają – cichutko siadają, kładą dłonie na kolanach i oddychają spokojnie.

Cel: Wyciszenie po ruchu, muzyka, rytm, koncentracja, relaks.

## **27. 101 Dalmatyńczyków – *Psi patrol***

Dzieci dobierają się w pary – jedno jest szczeniakiem, drugie opiekunem. Szczeniaki mają zamknięte oczy, a opiekunowie prowadzą je ostrożnie po sali, mówiąc cicho, gdzie iść (*Uważaj, przed tobą poduszka*). Po chwili zamiana ról. Na koniec rozmowa: *jak to jest, gdy ktoś się tobą opiekuje?*

Cel: Empatia i współdziałanie.

## **28. Mieszane bajki – *Magiczny świat przyjaźni***

Dzieci losują obrazki z różnych bajek (Smerf, Muminek, Pszczółka Maja, itd.) i wspólnie wymyślają krótką bajkę, w której wszyscy bohaterowie się spotykają.

Wariant wyciszający: po opowieści dzieci rysują, jak wyglądałby ich wspólny świat.

Cel: Rozwijanie wyobraźni i współpracy.

## 29. *Sen bajkowych bohaterów*

Dzieci kładą się na dywanie, zamykają oczy. Nauczyciel mówi spokojnym głosem: *Smerfy śpią w swoich domkach, Muminki w Dolinie, Pszczółka Maja na kwiatku... Wszyscy odpoczywają po dniu pełnym przygód... Cicha muzyka, powolny oddech – po 3–5 minutach delikatne przebudzenie.*

Cel: Uspokojenie emocji, zakończenie dnia.



## II. Zabawy dla starszych dzieci i młodzieży z klas od 4 do 8 szkoły podstawowej i starszych

Zabawy integracyjne inspirowane bajkami to doskonały sposób na budowanie więzi, rozwijanie kreatywności i **wytworzenie** pozytywnej atmosfery w grupie.

Poniżej zestaw propozycji dostosowanych do uczniów klas 4-8 szkoły podstawowej i starszej młodzieży – z możliwością modyfikacji poziomu trudności.

### 1. Bajkowa przemiana

Czas: 15–25 min.

Materiały: kartki z nazwami postaci z bajek (np. *Shrek*, *Elsa*, *Królowna Śnieżka*, *Mufasa*, *Dzwonnik z Notre Dame*, *Harry Potter*, itd.).

Przebieg:

1. Każdy losuje kartkę z imieniem postaci z bajki.
2. Zadanie: w parach lub małych grupach należy wymyślić, jak ta postać wyglądałaby, gdyby żyła w dzisiejszych czasach – kim byłaby, co by robiła, jak by się ubierała, co lubiła.
3. Grupy prezentują swoje wersje – np. Shrek jako influencer od ekologii albo Elsa jako meteorolożka w TVN.

Wariant dla starszych:

Grupa dzieci ma przygotować **minireklamę** lub 30-sekundową scenkę z udziałem swojej współczesnej postaci.

Cel: Integracja, przełamanie lodów, kreatywne myślenie.

## 2. Zgubione bajki

Czas: 20 min.

Materiały: fragmenty streszczeń znanych bajek pocięte na części.

P r z e b i e g:

1. Każda drużyna dostaje pomieszane fragmenty kilku bajek (np. *Czerwony Kapturek*, *Kopciuszek*, *Królowna Śnieżka*).
2. Zadanie: ułożyć poprawne historie – Ale! W trakcie układania można połączyć elementy z różnych bajek, tworząc zupełnie nową, zabawną opowieść (*Czerwony Kapturek ucieka z balu, gubiąc koszyczek zamiast pantofelka*).
3. Następnie grupy przedstawiają swoje historie.

Wariant dla starszych:

Można dorzucić ograniczenie – np. bajka musi zawierać wątki współczesne (smartfony, szkoła, social media).

Cel: Współpraca, szybkie myślenie.

## 3. Casting do bajki

Czas: 15–30 min.

Materiały: brak lub kartki z rolami.

P r z e b i e g:

1. Prowadzący ogłasza, że trwa casting do nowej bajki.
2. Uczestnicy losują lub wybierają rolę (np. zły czarodziej, śmieszny krasnal, zagubiona księżniczka, mówiący kot).
3. Każdy musi się przedstawić i zareklamować jako idealny kandydat do tej roli (np. *Mam doświadczenie w psuciu planów bohaterów i czaruję nawet bez różdżki!*).

4. Publiczność (reszta grupy) wybiera najbardziej przekonujące wystąpienia.

Wariant dla młodzieży:

Można nagrać te castingi w formie krótkich filmików – świetny materiał na wspomnienia klasowe.

Cel: Integracja, autoprezentacja, humor.

#### **4. Bajkowi bohaterowie w szkole**

Czas: 25–40 min.

**P r z e b i e g:**

1. Grupa losuje kilka bajkowych postaci (np. Olaf, Mulan, Aladyn, Czerwony Kapturek).
2. Zadanie: wymyślić i odegrać scenkę, w której te postacie uczą się razem w jednej klasie lub rozwiązują typowy szkolny problem (np. *nieodrobione zadanie, spóźnienie na lekcję, niesforny uczeń*).
3. Po każdej scenie grupa omawia: co ta bajka mówi o współpracy i relacjach między ludźmi?

Wariant dla starszych:

Zamiast bajek – postacie z gier, komiksów, filmów fantasy.

Cel: Współpraca, empatia, improwizacja.

## 5. Bajkowa mapa skarbów

Czas: 30–40 min.

Materiały: kartki, kredki/flamastry, opcjonalnie rekwizyty.

Przebieg:

1. Każda drużyna tworzy własne bajkowe królestwo i mapę skarbów.
2. Muszą wymyślić nazwę świata, bohaterów, przeszkody i magiczny przedmiot (np. Złoty Długopis, który pisze dobre oceny 😊).
3. Na końcu prezentują swoją mapę i historię wyprawy po skarb.

Wariant dla młodzieży:

Dodać element rywalizacji – inne grupy próbują odgadnąć, jakie wartości lub przesłanie kryje ich bajka.

Cel: Budowanie zespołu, komunikacja, planowanie

## 6. Bajkowy escape room (wersja prostsza)

Czas: 30–45 min.

Materiały: Zadania, szyfry, koperty z zagadkami.

Przebieg:

1. Drużyny dostają zestaw zadań (np. rebusy, szyfry, krzyżówki) powiązanych z bajkami.
2. Każde rozwiązanie prowadzi do kolejnego etapu – aż uda się uratować bohatera lub odnaleźć magiczny klucz.
3. Grupa, która ukończy misję jako pierwsza, wygrywa.

Wariant dla młodzieży:

Dodać element humoru i satyry – np. uratuj Shreka z urzędu skarbowego albo pomóż Czerwonemu Kapturkowi odnaleźć sygnał Wi-Fi w lesie.

Cel: Logiczne myślenie, współpraca, zabawa.

## **7. Morał z naszej bajki**

Czas: 15–20 min.

**P r z e b i e g:**

1. Grupy losują hasło (np. przyjaźń, zaufanie, odwaga, uczciwość).
2. Wymyślają krótką bajkę, której morał będzie nawiązywał do tego hasła.
3. Mogą ją opowiedzieć, narysować w formie komiksu lub przedstawić jako scenkę.

Wariant dla starszych:

Napisać morał w formie żartu lub mema.

Cel: Refleksja, współpraca, empatia.

## BAJKA O GÓRACH KACZAWSKICH, ZIELARCE Z POGWIZDOWA I KRÓLOWEJ Z BOLKOWA



Dawno, dawno temu, kiedy w dolinach Gór Kaczawskich mgły tańczyły z wiatrem, a dzwony z zamków odbijały się echem w skałach, żyła sobie zielarka z Pogwizdowa. Mówiono o niej, że zna każde ziele i każdą tajemnicę gór. Nazywano ją Dobromiłą. Miała chatkę pośród sadów, gdzie lipy pachniały tak słodko, że pszczoły gubiły drogę do ula. Każdego ranka Dobromiła szła na Sokolą Górę w Sokolej, by zbierać rosę z paproci i rozmawiać z sokołami – bo tylko one wiedziały, skąd nadciąga burza i które serca potrzebują uzdrowienia.

Pewnego dnia, gdy słońce wstawało nad Pogórzem Kaczawskim, do jej chatki zapukał wędrowiec. Ubrany był w płaszcz z **wy**haftowanym herbem i miał w oczach błysk, jakby widział więcej, niż chciał powiedzieć.

– Zielarko, potrzebuję twojej pomocy – rzekł. – Jestem księżę ze Świn, a moja siostra, królowa z Bolkowa, zapadła w sen, z którego nie może się obudzić.

Dobromiła zamyśliła się głęboko.

– Sen nie zawsze jest snem, panie. Czasem to góry śpią w człowieku, a człowiek w górach. Ale spróbuję.

Zielarka ruszyła z księciem w drogę. Po drodze mijali **Wiadrów** – wiesz, w której ludzie od wieków wyrabiali najlepsze wiadra z Wiadowa. Każde było tak szczelne, że nawet deszcz nie śmiał się do nich dostać. Dobromiła poprosiła kowala, by dał jej jedno, *bo przyda się, by zebrać to, czego nie widać.*

Wędrowali dalej aż do lip w Lipie, gdzie aleja tych starych drzew szumiała jak chóry dawnych czasów.

Zielarka zatrzymała się i szepnęła:

– Tu drzewa pamiętają wszystko. Muszę je poprosić o radę.

Przyłożyła dłoń do kory najstarszej lipy, a drzewo zaszumiało: *Królowa śpi, bo jej serce zamknęła samotność. Obudź ją dźwiękiem, który znała jako dziecko.*

Wtedy Dobromiła nalała do wiadra rosę z liści lipowych i zaniósła ją aż na zamek w Bolkowie. Tam, w komnacie pełnej ciszy, gdzie spała królowa, ustawiła wiadro przy łożu i zanuciła cicho pieśń, której echo niesło się niegdyś w Górach Kaczawskich – pieśń o słońcu nad Świnami i o sokole z Sokolej.

Gdy ostatnia nuta zadrżała w powietrzu, królowa otworzyła oczy.

– To pieśń mojego dzieciństwa... – wyszeptała. – Kto ją przypomniał?

– Dobromiła z Pogwizdowa, pani – odparł książę.  
– Dzięki niej wróciłaś do świata.

Królowa uśmiechnęła się i kazała ogłosić święto w całym księstwie. W Lipie rozdano miód lipowy, w Wiadrowie rozlano wino z nowych wiader, a na Sokolą Górę wypuszczono stado sokołów na znak wolności i nadziei.

Od tamtego czasu, gdy wiatr szumi w alei lipowej, ludzie mówią, że to sama Dobromiła przypomina górom o pieśni, która potrafi obudzić nawet śpiące serca.

M o r a ł:

*Czasem najpotężniejsze czary kryją się nie w złocie i kamieniach, lecz w pamięci, śpiewie i sercu człowieka, który słucha natury.*

## KACZAWSKA BAJKA – BAJKOWE LEGENDY KRAINY WYGASŁYCH WULKANÓW

Wierszowane opowieści ze szczyptą bajek, baśni i legend.  
Pełne magii, przyrody i ducha Kaczawskiej Krainy.



### KACZAWSKA BAJKA I

W Krainie Wygasłych Wulkanów  
mgła rankiem śpi w dolinie,  
Słońce tańczy po skałach, po rosie w złotej godzinie.  
Stoją tam Góry Kaczawskie, a w cieniu ich Pogórze,  
Tu każdy kamień i strumyk  
o dawnych czasach szepcze w górze.

W Wąwozie Myśluborskim śpiewa natura,  
a wiatr listki na drzewach porusza.  
Wąwóz Lipa cicho mruży, gdy echo niesie z głuszy.  
A w Wąwozie Siedmickim po prostu cud,  
czyli salamandra plamista,  
Świeci jak iskra z ogniska, chociaż noc ciemnością pryska.

Na wzgórzu Radogost jest wieża widokowa  
– bardzo wysoka, dumna, stara.  
Każdy, kto na nią wejdzie, serce do chmur otwiera.  
Z niej widać Polanę Pustelnika – cichą, zieloną w dali,  
Tam sarny z jeleniem tańczą, jakby się w bajce spotkali.

W Lipie, w zamku z kamienia mieszkał Wędkarz spokojny,  
Łowił on ryby w strumyku, śpiewając głosem melodyjnym.  
Znał wilka z lasu ciemnego i lisa rudego psotnika,  
Z nimi czasem przy ognisku  
gadał do późna, udając romantyka.

Piekarz z Wiadrowa z rana piekł chleby złote jak słońce,  
A ich zapach niósł się przez pola, przez drogi i łąki.  
Tuż obok Bednarz z Wiadrowa beczki z dębu klepał,  
A koń z Nowej Wsi Wielkiej  
z dzieciakami po łąkach dreptał.

W pałacu w Wiadrowie słycać było  
echa dawnych dni królewskich,  
W Jastrowcu zaś Piosenkarka, o głosie czystym jak łza,  
w lesie ptasich śpiewów słuchała.  
Śpiewała o gwiazdach, o dzikach i krowach z doliny,  
O świniach, co w błocie chrumkają  
i chichoczą w każdej godzinie.

W Parku Petzolda w Kwietnikach rosły  
kasztanowce, lipy i dęby,  
Tam Uflon<sup>1</sup> się chował w zaroślach, wśród paproci i wierzb.  
A nocą, gdy księżyc zaglądał nad szczyty wulkanów,  
Na trawie tańczyły cienie zwierząt i dawnych panów.

Bo w tej krainie – uwierz dziecino – czary nie wygasły,  
Choć wulkany śpią od wieków,  
wciąż mają blask swój własny.  
Tu każde źródło szepcze bajkę, każdy kamień coś zna,  
A echo z Radogostu cichutko sny o cudach gra.  
Więc jeśli kiedyś powędrujesz ścieżką  
przez Lipę, Wiadrów, Kłonice  
I usłyszysz śpiew z Jastrowca,  
to przystań, posłuchaj na nowo.  
Bo to Kaczawska Bajka wędruje  
przez krzaki, lasy, polany i pola,  
By w twoim sercu zasiać marzenie  
jak wulkan ciepłe, od progu aż do nieba.

---

<sup>1</sup> Uflon – duch, skrzat, dobry duszek lasu i wody, opiekun Krainy Wygasłych Wulkanów.

## KACZAWSKA BAJKA II

### – POWRÓT NA RADOGOST

Wędkarz z Lipy zbudził się bladym świtem,  
gdy mgła jeszcze po dolinach się ścieli,  
A echo z wieży Radogost szeptało:  
*Wracaj, przyjacielu, do ziemi tej!*  
Bo góra wołała cichutko, jak matka do syna z oddali,  
By znów na jej szczycie stali ci, co o dawnych czasach  
śnili i w nich trwali.

Ruszył więc przez Wąwóz Lipa,  
w którym kamień w słońcu błyszczący,  
A salamandra płamista z liścia spogląda z bliska.  
Wilk mu przy drodze przyklęknął, lis skłonił rudy łeb,  
Bo każdy znał **W**ędkarza, co serce miał jak dzwon.

Na Polanie Pustelnika zatrzymał się i słuchał wiatru,  
Jak gra na liściach klonów i śpiewa pieśń bez teatru.  
Sarna i jeleń przyszli go witać wśród traw,  
Bo w tej krainie każdy przyjaciel to prawdziwy skarb.

Na Radogoście wieża czekała wśród chmur schowana,  
Zegar tam nie tykał i czas spał od rana.  
Wędkarz wszedł po schodach,  
spojrzał przed siebie w doliny  
I ujrzał błysk rzek, pól, łąk i rodzinnej krainy.

Wtedy głos stary z wiatrem się niesie:  
*Nie zapomnij, człowieku, co śpiewa w tym lesie.*  
*Wulkan wygaś, lecz życie tu trwa,*  
*Bo magia natury wciąż w sercach gra.*

I tak wrócił ze wzgórza Radogost, by czuwać w ciszy,  
Gdy księżyc nad Lipą wśród gwiazd się kołysze.  
Bo kto raz w góry Kaczawskie powróci,  
Ten zawsze z ich echem wspomnienia przywoła.

### **KACZAWSKA BAJKA III** **– PIEKARZ I SALAMANDRA**

W Wiadrowie z piekarni pachnie od świtu.  
Żył tam piekarz, człowiek z sercem ze złota i z pszenicy.  
Piekł chleby miękkie jak obłoki z nieba,  
I dzielił je z każdym, kto prosił o kawałek pieczywa.

Pewnej nocy stał się cud! Wśród iskier i blasku pieca  
Wyszła salamandra plamista, jak z bajek dzieciństwa.  
*Piekarzu – rzekła – ogień to mój brat!*  
*Pomóż mi, nim wygasną wulkanów ślady.*

Zaskoczony piekarz wziął ją delikatnie,  
Na dłoń, jak płomień żywą, lecz łagodną i świetlistą.  
Usłyszał *cichutkie ... Zanieś mnie w góry,*  
*do Myśluborskiego Wąwozu,*  
*Tam źródło pamięci, tam ogień bez grozy.*

Ruszył więc piekarz w nocy z nią na plecach,  
Przez lasy, przez pola, przez rosę na trawach.  
Bednarz mu beczkę na wodę dał w darze,  
A koń z Nowej Wsi Wielkiej poniósł ich w parze.

Wąwóz Siedmicki zamigotał i skały jak w ogniu drżały,  
A salamandra weszła w strumień i błysła wspaniale!  
*Dziękuję – szepnęła – za serce i chleb,  
Za ciepło, co nie z pieca, lecz z duszy Twej jest.*

Od tej pory w piekarni w Wiadrowie widać w nocy,  
Jak w płomieniach migocze cień salamandry w oczach.  
A kto spróbuje chleba spod tej złotej dłoni,  
Ten w sercu ma ogień, co nigdy go nie przegoni.

#### **KACZAWSKA BAJKA IV**

##### **– TAJEMNICA PUSTELNIKA Z POLANY**

Na Polanie Pustelnika wiatr szeptem i z trawą gra.  
Mieszkał tam starzec siwobrody, który kamienie znał od lat.  
Mówił z wulkanem wygasłym,  
słuchał dębów, świerków, brzóz  
I znał język salamandry plamistej,  
która błyszczący wśród mchów i róż.

Dzieci z Lipy przychodziły, aby go spytać, co to za cud,  
Czemu skała w słońcu śpiewa, a źródło ma tyle nut?  
A on mówił:

*Wszystko żyje – kamień, ptak i strumień w głębi,  
Bo tu ziemia ma swe serce, co wulkanów ogniem tętni.*

Raz, gdy burza z Radogostu grzmotem całą dolinę tknęła,  
Starzec wyszedł z małej chatki  
i w dłoń wziął kroplę deszczu jak perłę z nieba.  
*Nie bójcie się – rzekł – to życie! Góra śni i wiatrem śpiewa!*

I nagle błysk – a po deszczu  
tęcza rozpostarła niebo z drzewa.  
Od tej pory każdy, wędrując  
w górach Kaczawskich, gdy cisza gra,  
Czuje, że Pustelnik czuwa, by serce ziemi nie zgasło w nas.  
Bo jego tajemnica prosta jak źdźbło trawy była,  
a kto słucha natury, ten zawsze jest jej siłą.

**KACZAWSKA BAJKA V**  
**– PAŁAC W WIADROWIE**  
**I PTAK Z BURSZTYNOWYM PIÓREM**

W Wiadrowie stał stary pałac  
i jego właściciel z okien patrzył na dolinę,  
W której śpiewał ptak niezwykły,  
co miał pióro jak bursztynową bryłę.  
Mówią, że kto go ujrzał w blasku wschodzącego dnia,  
Ten odnajdywał w sercu spokój, jakiego świat już nie zna.

Piosenkarka z Jastrowca, która w pałacu często bywała,  
Usłyszała raz ten śpiew, który brzmiał  
jakby złoto z dźwiękiem się spotkało.  
Poszła więc w las ścieżką cichą za głosem, co grał w oddali,  
A wiatr niósł melodię w liściach, w promieniach, co się **pała**.

Na skraju wąwozu Lipa ptak usiadł na kamieniu  
I rzekł głosem jak struna lutni:  
*Nie śpiewaj dla złudzeń cieni,  
Śpiewaj dla tych, co słuchają, nie dla oklasków w dali,  
Bo pieśń, gdy z serca płynie, to ludzi w miłość spaja.*

Piosenkarka wróciła nocą i w pałacu pieśń zaśpiewała,  
O bursztynowym ptaku, co prawdy nauczał.  
I do dziś, gdy echo z wieży  
na Radogoście nad Wiadrowem się niesie,  
Słychać głos – jakby ptak znów śpiewał w niebie.

## **KACZAWSKA BAJKA VI** **– UFLON I STRAŻNICY LASU**

W gęstych lasach Kaczawskich cisza pachnie mchem,  
Mieszkał w nich Uflon – duch prastary,  
co strzegł każdego z drzew.  
Miał brodę z paproci, oczy jak krople rosy  
I chodził cicho o świcie, gdy mgła tuliła wrzosa.

Znał wilka, który czuwa w nocy, i lisa, co ślady płącze,  
Z sarną i jeleniem tańczył po trawie miękkiej jak słońce.  
A gdy ktoś w las przyszedł z siekierą lub złym zamiarem,  
Uflon dmuchał w liście  
i wiatr stawał się ostrzeżeniem starym.

*Nie tnij bez myśli, człowieku, bo każda gałąź ma głos,  
Każdy kamień pamięta, co dawniej śnił i kto tu szedł w mrok.  
Ziemia nie jest do brania, lecz do słuchania i czułości  
– tak szeptał Uflon z drzew – strażnik leśnej miłości.*

Gdy noc zapadnie nad górami i wulkan milczy w mgle,  
Możesz zobaczyć w świetle księżycy jego cień.  
To znak, że wciąż tu jest, że las trwa w spokoju,  
A Kraina Wygasłych Wulkanów śni o swoim pokoju.

## KACZAWSKA BAJKA VII

### – GWIZD Z POGWIZDOWA

W Pogwizdowie pod górą wiatr z drzewem gra.  
Mieszkał tam Ziemowit, wielki mistrz gwizdania,  
jakiego świat wcześniej nie znał!  
Nie grał na fujarce, nie miał lutni w dłoni,  
A jego gwizd tak cudny był,  
że wiatr przy nim pokornie płonie.

Kiedy rano wracał z pola, niósł radość lekką jak mgła  
I echo go niosło przez lasy, aż po Sokolą Górę i szczyt trwał.  
Tam sokół skrzydłem skinął,  
jakby dźwięk znał z dawnych dni,  
Bo mówił, sięgając chmur: *Ten Ziemowit to brat melodii.*

Na Sokolej Górze pod lasem było sokole gniazdo,  
co błyszcząco jak złoty liść.  
A gdy gwizd z Pogwizdowa dotarł tam przez dąbrowy,  
Ptaki śpiewały razem jak chór aniołów ludowy.

W Paszowicach zaś rolnicy, jak to ludzie prości, lecz dumni,  
Robili paszę dla zwierząt, by żyły syte i rozumne.  
*Nie tylko zboże ważne jest,  
nie tylko siano czy owies w stodole,  
lecz serce, co daje ręką rytm i wolę.*

W Grobli natomiast, przy pałacu z wieżą,  
Stary kościół i rzeka cicho **bieży**,  
Ksiądz z organistą słyszeli gwizd z daleka  
– *To znak – rzekł proboszcz – że wiatr dziś radość przemyca.*

Tak przez całą Kaczawską krainę niósł się ton,  
Co łączył ludzi, pola, zwierzęta i dom.  
A kiedy wieczorem wiatr przystanie w Pogwizdowie,  
To może i ty usłyszysz ten gwizd lekki  
jak słowo o miłości i zdrowiu.

### **BAJKA O ROLNIKU Z BOLKOWIC I LEŚNYCH PRZYJACIOŁACH**



Dawno, dawno temu, w małej wiosce Bolkowice, żył sobie rolnik imieniem Mateusz. Był to człowiek pracowity i dobrego serca, który znał każdy kamień, każdą ścieżkę i każde drzewo w swojej okolicy. Gdy tylko skończył poranne karmienie krów i rozdzielanie paszy z Paszowic, wyruszał na spacer przez las, aby powitać swoich leśnych przyjaciół. Mateusz szczególnie lubił chodzić ścieżką prowadzącą na wzgórze Radogost, gdzie wznosiła się Wieża Widokowa. Z jej szczytu widać było całą dolinę – pola, lasy i błyszczące w oddali dachy Bolkowic. Czasem, gdy mgła snuła się po dolinach, wydawało się, że wieża unosi się nad chmurami jak strażniczka marzeń. Po drodze Mateusz zawsze spotykał kogoś znajomego. Najpierw zza krzaków jarzębiny wyskakiwała sarna Drobinka, której zawsze przynosił garść owsa.

– Dzień dobry, panie Mateuszu! – mówiła sarenka, stukając raciczką o ziemię.

– Dzień dobry, Drobinko. Jak dziś las pachnie?  
– śmiał się rolnik.

Za chwilę, z zarośli pod kasztanowcem, wyglądał jeź

Igorek, a z góry, z dębowej gałęzi, przyglądał się lis Rudy, który nigdy nie przyznał się, że czasem podkradał jabłka z sadu. W głębi lasu, gdzie mech był miękki jak dywan, żyły borsuki, muflony, jelenie i dziki. Wszystkie znały Mateusza i wiedziały, że od niego krzywda im się nie stanie. Pewnego dnia, kiedy wędrował w stronę Radogostu, spotkał leśniczego z Kłonic – pana Antoniego. Leśniczy niósł torbę pełną żołądźmi i młodych sadzonek.

– Mateuszu! – zawołał. – Pomóż mi posadzić kilka klonów i dębów, żeby las rósł silny i piękny.

– Z radością! – odparł rolnik.

Razem pracowali, aż słońce zaczęło chować się za wzgórzami. Wtedy pod starym klonem pojawiła się salamandra plamista, błyszcząca jak klejnot po deszczu.

– To dobry znak – powiedział leśniczy. – Salamandra pojawia się tam, gdzie las jest zdrowy i czysty.

Gdy skończyli, usiedli pod drzewem i patrzyli, jak wilk przechodzi przez polanę, nie czyniąc nikomu krzywdy – tylko z godnością skinął łbem i zniknął w cieniu. Nad nimi śpiewały ptaki, a wieża Radogostu **w zachodzącym słońcu** błyszcząca jak latarnia nad światem natury.

Od tego dnia Mateusz jeszcze częściej odwiedzał las. Wiedział, że każde stworzenie – od najmniejszego jeża po największego jelenia – jest jego sąsiadem i przyjacielem. A wiosną, gdy kwitły drzewa owocowe, wszyscy – ludzie i zwierzęta – świętowali razem, ciesząc się, że w ich zakątku świata panuje pokój. I tak między Bolkowicami, Paszowicami, Kłonicami i wzgórzem Radogost rosła nie tylko przyroda – ale i przyjaźń, która trwała przez długie, długie lata.

M o r a ł:

*Ten, kto z szacunkiem chodzi po lesie, nigdy nie jest sam  
– bo las słucha, chroni i odwzajemnia dobro.*

## ROLNIK Z BOLKOWIC I ZIMA NA WZGÓRZU RADOGOST

Druga część – zimowa – bajki o rolniku z Bolkowic,  
leśniczym z Kłonic i ich leśnych przyjaciółach



Zima przyszła do Bolkowic cicho, jak kot skradający się po śniegu. Najpierw spadło kilka płatków – lekkich jak piórko – a potem cała dolina przykryła się białym kocem. Pola odpoczywały, a w sadzie pod warstwą śniegu spały korzenie klonów, dębów i kasztanowców.

Rolnik Mateusz wstał pewnego ranka, spojrzął przez okno i uśmiechnął się.

– No proszę! Teraz las potrzebuje naszej pomocy – mruknął do siebie, zakładając ciepły płaszcz i czapkę z futerkiem.

Wziął kilka worków paszy z Paszowic, kilka jabłek z piwnicy i garść ziaren dla ptaków. Potem zaprzął konia do sanek i ruszył przez las w stronę wzgórza Radogost, gdzie już czekał leśniczy z Kłonic, pan Antoni.

– Mateuszu! – zawołał leśniczy. – Zwierzętom ciężko w tę zimę. Śnieg przykrył mech i trawę, a strumienie zamrzęły.

– Dlatego przywiozłem jedzenie – odpowiedział rolnik. – Dla każdego coś się znajdzie.

Na polanie ustawili małe paśniki: dla saren i jeleni – siano, owies i sól, dla dzików i muflonów – kukurydzę i ziemniaki, dla jeży, lisów i borsuków – resztki owoców i marchewki, a dla ptaków – słoninkę i ziarna powieszane na gałęziach jarzębiny.

Kiedy skończyli, nadciągnęła zamieć. Śnieg wirował tak gęsto, że prawie nic nie było widać. Mateusz i leśniczy

schronili się w małej chatce pod wieżą widokową. W środku było ciepło – palił się ogień, a na ścianach wisiały zdjęcia lasu z różnych pór roku.

– Wiesz, Antoni – powiedział Mateusz, wpatrując się w płomienie – ten las to jak nasza rodzina. Musimy o niego dbać, bo bez niego i my nie przetrwamy.

Leśniczy skinął głową.

– Dokładnie tak. A gdy człowiek pomaga naturze, natura odwdzięcza się stokrotnie.

Następnego ranka, gdy burza **śnieżna** ucichła, obaj wyszli na zewnątrz. Ślady na śniegu mówiły same za siebie – sarny, jelenie, muflony i lisy już odwiedziły paśniki. Nawet salamandra plamista, **zimą** zwykle śpiąca, zostawiła maleńki ślad w pobliżu źródła, gdzie woda jeszcze nie zamarzała. A kiedy słońce wyszło zza chmur i oświetliło Wieżę Widokową na Radogoście, las rozbłysnął tysiącem iskier jak zaczarowany. Mateusz uśmiechnął się szeroko.

– Widzisz, Antoni? To podziękowanie od lasu.

I tak co roku **zimą** rolnik z Bolkowic i leśniczy z Kłonic spotykali się na wzgórzu, by razem troszczyć się o las i jego mieszkańców. A zwierzęta, choć nie potrafiły mówić ludzkim głosem, dziękowały im po swojemu – spokojnym spojrzeniem, miękkim krokiem i cichym, wdzięcznym westchnieniem pod gwiazdami.

M o r a ł:

*Kiedy człowiek pomaga naturze w czasie próby,  
dobro wraca do niego z pierwszym wiosennym słońcem.*

## WIOSNA NA RADOGOŚCIE I TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY

Trzecia część – wiosenna – bajki o rolniku z Bolkowic,  
leśniczym z Kłonic i ich leśnych przyjaciółach



Zima ustąpiła cicho, jakby nie chciała przeszkadzać budzącemu się światu. Śnieg topniał powoli, zamieniając się w strumyki, które biegnęły w dół wzgórze Radogost, szepcząc radośnie o wiosnie.

Rolnik Mateusz znów wstał o świcie. Za oknem śpiewały skowronki, a powietrze pachniało świeżą ziemią i kwitnącymi drzewami owocowymi. Na polach widać już było pierwsze zielone źdźbła, a w lesie rozbrzmiewał stukot dzięcioła.

– Czas zobaczyć, jak nasi przyjaciele przetrwali zimę – powiedział Mateusz, zarzucając na plecy torbę z ziarnem i jabłkami.

W drodze spotkał leśniczego Antoniego, który jak zawsze niósł sadzonki młodych klonów, jarzębin i dębów. Razem ruszyli ścieżką ku Wieży Widokowej. Po drodze towarzyszyła im sarna Drobinka i para zajęczków, które skakały radośnie wśród młodej trawy. Na polanie, gdzie zimą stały paśniki, teraz kwitły przebiśniegi i krokusy. Zza krzewów wyszły muflony z młodymi, dziki ryły w ziemi, szukając korzonków, a lis Rudy przeciągał się leniwie w słońcu.

– Popatrz, Mateuszu – rzekł leśniczy. – Las odwdzięcza się nam nowym życiem.

– Bo kto dba o przyrodę zimą, ten wiosną widzi cuda – odparł rolnik z uśmiechem.

Nagle między młodymi drzewkami coś błysnęło.

Obaj podeszli bliżej i zobaczyli małe źródółko, które wcześniej było ukryte pod śniegiem. Wokół niego rosły nieznanne kwiaty o płatkach w kolorze złota.

– Tego tu nigdy nie było – zdziwił się Antoni. – To musi być dar lasu.

Wtedy z pobliskiego kamienia zeszła salamandra płamista, która usiadła tuż przy wodzie. Jej żółte plamki lśniły w słońcu jak perły.

– Salamandra pilnuje źródła – szepnął Mateusz. – To znak, że to miejsce jest święte.

Od tamtej pory leśniczy i rolnik co roku wracali na tę polanę. Sadząc nowe drzewa i dbając o zwierzęta, pilnowali też, by nikt nie zniszczył cudownego źródółka. A woda z niego zawsze była krystalicznie czysta – jak serca tych, którzy kochali przyrodę.

Kiedy wiosenne słońce zachodziło nad Wieżą Wido-kową na Radogoście, wszystkie stworzenia lasu gromadziły się na polanie: sarny, jelenie, muflony, lisy, jeże, ptaki i nawet wilk, który cicho stanął na wzgórzu, jak strażnik lasu. Wtedy Mateusz powiedział:

– Las żyje, bo żyje w nim dobro. I dopóki będziemy o nie dbać, Radogost zawsze będzie naszym domem.

**M o r a ł:**

*Kiedy człowiek żyje w zgodzie z naturą, natura obdarza go pokojem, pięknem i cudami, których nie da się kupić – tylko zasłużyć sercem.*

**BAJKA O MAI I JANKU**  
**Z KRAINY WYGASŁYCH WULKANÓW**  
– część 1

Bajka o dziewczynce i chłopaku z Krainy Wygasłych Wulkanów  
– pełna magii, przyjaźni i z **odrobina** tajemniczy



W pewnej dolinie, gdzie ziemia pachniała deszczem, a kamienie miały w sobie oddech dawnych ognisk, leżała Kraina Wygasłych Wulkanów. To miejsce, gdzie góry wyglądały jak uśpione smoki, a pod ich cichymi grzbietami wciąż tliło się ciepło starego ognia. Mieszkała tam Maja, dziewczynka o oczach jak dwa bursztyny, które potrafiły dostrzec to, czego inni nie widzieli. Jej najlepszym przyjacielem był Janek – chłopiec, który znał każdą ścieżkę, każde źródło i każde drzewo w dolinie.

Pewnego dnia, gdy słońce zachodziło za szczyty wygasłych wulkanów, Maja usłyszała dziwny dźwięk – jakby ktoś śpiewał pod ziemią. Poszła za tym głosem aż do starego krateru Śpiącego Olbrzyma, gdzie ziemia parowała, a kamienie mieniły się złotym pyłem.

– Słyszysz to, Janku? – zapytała.

– To tylko wiatr, odpowiedział chłopiec, choć sam poczuł dreszcz na plecach.

Lecz gdy **pochylili** się nad kraterem, ujrzeni błysk. Ze środka wynurzyła się mała iskierka, tańcząca w powietrzu jak świetlik.

– Pomóżcie mi, wyszeptała iskra cienkim głosem.

– Wulkan zasypia zbyt głęboko, a jego serce stygnie. Jeśli zgąśnie całkiem, Kraina zapomni swoje sny.

Maja i Janek spojrzeli po sobie. Wiedzieli, że muszą coś zrobić. Wzięli więc latarnie, koc i starą mapę i ruszyli do

środku wulkanu, przez tunele z kamienia i kryształu. W głębi znaleźli serce wulkanu – wielki kamień pulsujący ciepłem. Ale wokół niego rozrastał się lód, srebrzysty i zimny jak sen zimy.

– Musimy rozgrzać serce – powiedziała Maja.

– Ale jak? – spytał Janek.

Dziewczynka przypomniała sobie opowieść babci, że ogień wulkanu pali się, jeśli rozpali go ktoś o czystym sercu. Złapali się więc za ręce, zamknęli oczy i zaczęli śpiewać starą pieśń o wiośnie i świetle. Lód stopniał, kamień rozjarzył się czerwienią, a z wnętrza ziemi popłynęło ciepło. Iskierka zatańczyła wokół nich z radością, po czym zniknęła w płomieniu. Gdy wyszli na powierzchnię, niebo było pełne gwiazd, a nad wulkanami unosiła się delikatna łuna – nie ogień, lecz światło pamięci.

Od tamtej pory Maja i Janek wiedzieli, że Kraina Wygasłych Wulkanów naprawdę żyje. A gdy ktoś dobrze wsłucha się w ciszę tych gór, **wciąż** może usłyszeć echo ich pieśni – ciepłe, spokojne, jak oddech uspiętego olbrzyma.

## GDY DOROŚLI

### – część 2

Ciąg dalszy bajki o Mai i Janku  
z Krainy Wygasłych Wulkanów, wraz z morałem



Minęły lata. Maja i Janek dorośli – ona została opiekunką wulkanów, a on strażnikiem ścieżek i źródeł. Nie zapomnieli jednak, co przeżyli jako dzieci. Maja uczyła innych, że ziemia ma swoje serce i że trzeba słuchać jej szeptu – nawet wtedy, gdy wydaje się milczeć. Sadziła kwiaty na kamieniach, dbała o czyste źródła i w każdej kropli rosy widziała ślad dawnej iskierki. Janek z kolei prowadził wędrowców po górach. Opowiadał im o ogniu, który nie niszczy, tylko ogrzewa, o tym, że każdy człowiek nosi w sobie mały wulkan – ogień odwagi i dobroci.

Pewnej nocy, gdy niebo znów rozbłysło nad doliną, zobaczyli znajomą łunę. Wydawało im się, że słyszą śmiech maleńkiej iskierki.

– Ona wróciła – powiedziała Maja.

– Nie. Ona po prostu zawsze tu była – odparł Janek.

I tak Kraina Wygasłych Wulkanów znów tchnęła życiem – bo gdziekolwiek płonie choćby jedno dobre serce, tam ogień nigdy nie zgaśnie. Maja i Janek pobrali się i byli szczęśliwym małżeństwem.

**M o r a ł:**

*Prawdziwy ogień nie niszczy – ogrzewa.*

*Każdy z nas nosi w sobie iskrę, która może rozświetlić świat*

*– jeśli tylko odważymy się ją pielęgnować.*

*A to, co wydaje się wygasłe, może znów zapłonąć,  
gdy znajdzie się ktoś, kto w to uwierzy.*

## O DZIECIACH OGNI I KAMIENIA – część 3

Kolejna część bajki o Mai i Janku z Krainy Wygasłych Wulkanów,  
w której pojawia się nowe pokolenie  
– ich dzieci: trzech synowie i córka.



Wiele lat po tamtych wydarzeniach, gdy Kraina Wygasłych Wulkanów znów rozkwitła zielenią i ciszą, w domu Mai i Janka rozbrzmiewał śmiech czworga dzieci. Były to trojaczki – trzech chłopcy o różnych, choć równie błyszczących oczach: Bratysław – najstarszy o sercu spokojnym jak lawa zastygła w kamień, Wit – który potrafił słuchać ziemi i wyczuwać, kiedy zbliża się burza, Kosma – z głową pełną marzeń i pomysłów na latające maszyny z liści i skał. A najmłodsza, ich siostra Lilia, przyszła na świat tuż po nich – z oczami błyszczącymi jak płomień i włosami złotymi jak popiół w słońcu. Maja mawiała, że to „dar wulkanów”, bo kiedy Lilia się śmiała, iskry zdawały się tańczyć w powietrzu.

### Głos pod ziemią

Pewnego dnia, gdy dzieci bawiły się w dolinie, ziemia lekko zadrżała. Nie jak przy trzęsieniu – raczej jakby ktoś wielki przeciągał się w śnie. Ziemia znów przemówiła.

– Śpiący Olbrzym mnie woła – powiedziała Lilia, przykładając dłoń do skały.

– To niemożliwe – odparł Bratysław. – Przecież wulkan od dawna śpi spokojnie.

– Ale śni coś niespokojnego – wyszeptwała.

Tego wieczoru rodzice słuchali ich w skupieniu. Maja spojrzała na Janka – wiedziała, że Kraina znów potrzebuje pomocy.

– Niech pójdą razem, powiedział spokojnie Janek.  
– To już ich czas.

### Wyprawa do serca gór

Dzieci wyruszyły o świcie. Słońce odbijało się w kroplach rosy, które lśniły jak maleńkie wulkany. Wspinali się ścieżkami, które kiedyś przemierzali ich rodzice, aż dotarli do krateru. W środku wulkanu nie było już lodu – ale panowała tam cisza tak głęboka, że aż bolały uszy. Wit przykucnął i przyłożył dłoń do kamienia.

– Serce wulkanu bije... ale słabo.

Kosma wyjął z torby małe pudełko, w którym trzymał cztery kawałki szkliwa – resztki dawnych lawowych odłamków, które Maja kiedyś im dała.

– To są nasze iskry – powiedział. – Mama mówiła, że każdy z nas ma swoją.

Położyli odłamki wokół serca wulkanu, a Lilia stanęła pośrodku i zaśpiewała pieśń, której nauczyła się od mamy. Gdy jej głos wypełnił grotę, kamienie rozjarzyły się barwami: czerwienią, złotem, błękitem i zielenią. Z wnętrza ziemi popłynął ciepły wiatr. Wulkan nie wybuchł – po prostu westchnął. Zasnął spokojnie.

## Powrót światła

Kiedy wrócili do doliny, Maja i Janek czekali przy ognisku.

– Zrobiliście to – powiedziała Maja z uśmiechem.  
– Kraina ma nowe straże.

A wtedy Lilia spojrzała w niebo i powiedziała cicho:

– Wulkany nie są wygasłe. One po prostu odpoczywają, aż ktoś przypomni im, że są potrzebne.

**M o r a ł:**

*Każde pokolenie ma swój ogień. To, co rodzice rozpalają w sercach dzieci, nigdy nie gaśnie – zmienia tylko kształt i kolor. A Kraina Wygasłych Wulkanów przypomina, że siła, dobro i miłość mogą tlić się w nas przez całe pokolenia.*



## LILIA I WULKAN, KTÓRY JESZCZE ŚNIŁ

### – część 4

Ostatnia część bajki o Mai, Janku i ich dzieciach  
z Krainy Wygasłych Wulkanów – zakończenie pełne ciepła,  
odwagi i nowego początku



Minęły lata. Trojaczki dorosły, a Lilia – najmłodsza – stała się znana w całej Krainie jako Strażniczka Iskier. Miała dar, który odziedziczyła po matce: potrafiła rozumieć pieśń ziemi. Kiedy inne dzieci słuchały śpiewu ptaków, ona słyszała, jak śpiewają kamienie.

Pewnego wieczoru, gdy niebo nad doliną przybrało kolor lawy i róż, Lilia usłyszała coś nowego. Nie był to głos Śpiącego Olbrzyma ani szept źródeł. To było ciche, niepewne bicie – jak serce, które dopiero uczy się żyć.

– To nowy wulkan, powiedziała szeptem. – Jeszcze **nieprzebudzony**. Jeszcze śniący.

### Podróż za śpiewem kamieni

Rano spakowała mały plecak, wzięła mapę ojca, pieśń matki i cztery kamienie od braci – każdy inny: jeden błękitny jak niebo, drugi złoty jak słońce, trzeci zielony jak mech, czwarty srebrny jak księżyc. Szła długo – przez lasy, skały i doliny – aż dotarła do miejsca, którego nie było na żadnej mapie. Tam ziemia była ciepła, a powietrze pachniało deszczem i popiołem. W samym środku doliny leżał Wulkan, który jeszcze śnił – mały, ukryty, porośnięty trawą i kwiatami. Lilia ukłękła i położyła dłoń na ziemi.

– Nie bój się – szepnęła. – Nie przyszedłem cię obudzić,

tylko posłuchać twojego snu.

Ziemia odpowiedziała cichym drzeniem. Wtedy Lilia zaczęła śpiewać. Pieśń nie była już tylko starą melodią jej matki – była nowa, młoda, taka jak ona sama.

Wulkan westchnął głęboko. Z jego wnętrza popłynął blask, który nie przypominał ognia – był jak światło świtu. A z tego światła narodziło się coś niezwykłego: mały, żywy kamień. W jego wnętrzu tliła się iskra, którą Lilia wzięła w dłoń.

– To twoje serce – powiedziała. – Będę o nie dbać, aż sam zapragniesz zapłonąć.

### **Powrót do doliny**

Kiedy wróciła, Maja i Janek byli już starzy, lecz ich oczy wciąż błyszczały jak dawne ognie.

– Byłaś daleko – powiedział Janek.

– Ale wróciłam z czymś, co dopiero zaczyna żyć – odparła Lilia, pokazując kamień.

Maja dotknęła go lekko.

– To znak, że Kraina nigdy się nie skończy.

– Bo dopóki są ci, którzy słuchają, ogień zawsze znajdzie głos.

Tej nocy wszystkie wygasłe wulkany rozświetliły się delikatną poświatą. Nie płomieniem – lecz ciepłem, które czuło się w sercu. A w oddali, daleko poza górami, pojawiła się nowa, mała smuga światła. Nowy wulkan, nowe życie. Nowa pieśń.

## Epilog

W Krainie Wygasłych Wulkanów mówią, że gdy noc jest spokojna, a gwiazdy błyszczą najjaśniej, można usłyszeć głos Lilii – śpiewający o ogniu, który nigdy nie gaśnie, o miłości, która trwa, i o snach, które czekają, aż ktoś je obudzi.

M o r a ł k o ń c o w y :

*Każdy ogień zaczyna się od iskry, a każda iskra – od serca, które chce wierzyć. To, co wydaje się uspione, nie jest martwe – po prostu czeka, aż ktoś okaże mu ciepło. Bo w każdym z nas tli się mały wulkan – źródło odwagi, dobra i nadziei.*

## BAJKA O LESIE W SZKLE



Dawno, ale nie tak całkiem dawno – w świecie równoległym do naszego – istniał Szklany Las, mały, ale niezwykle barwny. Nie rósł na ziemi, nie rozciągał się wzdłuż rzek, lecz zamknięty był w przezroczystej kuli, jakby w wielkiej kropli rosy zatrzymanej w czasie.

U stóp tego lasu rozciągały się kolorowe ścieżki z piasku, które mieniły się jak tęcza. Każdy kolor prowadził do innej krainy: złoty – do polany radości, niebieski – do jeziora marzeń, a różowy – do ogrodu przyjaźni. Kamyki, które leżały na ścieżkach, świeciły niczym gwiazdy, wskazując drogę wędrowcom.

W samym sercu lasu stało drzewo o skręconym, wijącym się pniu, które pamiętało wszystkie sny mieszkań-

ców. Na jego gałęziach rosły maleńkie kwiaty, a pod korzeniami pachniały ziarna kawy, ogrzewając ziemię niczym ognisko. Między kamieniami z lawy wulkanicznej wyrastały mchy i maleńkie rośliny, które szeptały do siebie historie o dawnych czasach, a kryształki soli różowej odbijały światło niczym maleńkie lustra. W tym niezwykłym lesie mieszkaly postacie bajkowe: Pani Kropelka, która zbierała poranne mgły i przechowywała je w szklanych flakonikach, Strażnik Kamyczek, niewielki, ale odważny bohater, który potrafił z każdego kolorowego kamyka wydobyć melodię, Wróżka Mechówka, co budziła śpiące roślinki, głaszcząc je promieniem światła, i Mały Podróżnik, dziecko, które pewnego dnia odnalazło drogę do lasu i dowiedziało się, że nawet w najmniejszej przestrzeni może kryć się cały świat.

Szklany Las miał jedno przesłanie: *piękno można odnaleźć nawet w tym, co małe, jeśli tylko patrzymy na świat oczami wyobraźni.*

- Ta bajka może stać się inspiracją – kolorowe piaski jako magiczne ścieżki, kamyczki jako gwiazdne drogowskazy, mech i roślinki jako mieszkańcy lasu, ziarna kawy jako źródło ciepła, różowa sól jako kryształowe lustra, a postacie bajkowe można umieścić jako małe figurki wewnątrz kompozycji.
- Inspiracja do stworzenia bajkowego lasu w szkle – każdy element bajki ma odzwierciedlenie w materiale, którego chcesz użyć.

**KRÓTKIE BAJKOWE OPOWIEŚCI, KTÓRE NAPISAŁY  
DZIECI Z KLASY 3 SZKOŁY PODSTAWOWEJ W PASZOWICACH  
PODCZAS WARSZTATÓW pn. BAJKOWY LAS W SŁOIKU.**

To, co się znalazło w ich bajkowych kompozycjach w szkole...



**Zagubiona rodzina kaczki i krasnal**

(autor: Igor M.)

Za górami, za krzesłami żył sobie krasnal z kaczką w pewnej krainie. A wszystko było tak: Kaczka przyleciała nie wiadomo skąd i mówi:

– Zgubiłam się. Pomożesz mi?

Krasnal odpowiedział:

– Oczywiście, że tak. Pewnie, że ci pomogę. Opowiesz mi, co się stało? – dodał krasnal.

– Oddaliłam się od rodziny, która poszła szukać coś do jedzenia. Gdy wróciłem w to miejsce, ich już nie było i zostałam sama – oznajmiła kaczka.

Kaczka zaprzyjaźniła się z krasnałem i razem spędzali czas. Po kilku miesiącach zobaczyli lecące kaczki. Szybko okazało się, że była to rodzina samotnej kaczki. Niestety miała złamane skrzydło i nie mogła za nimi polecieć. Krasnal szybko skonstruował **minisamolot**, dzięki któremu udało jej się dogonić rodzinę. Krasnal pozostał już na zawsze najlepszym przyjacielem kaczki.

M o r a ł:

*Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.*

### **Stitch i lalka**

(autor: Zuzanna K.)

Za drzewami, za kwiatami mieszkał sobie w małym domku Stitch. Szybko okazało się, że obok jego miejsca zamieszkania rośnie drzewo, które spełnia życzenia. Gdy pewnego razu liść z drzewa spadł na lalkę Stitcha – ta w magiczny sposób szybko ożyła. Stała się jego najlepszą przyjaciółką.

**M o r a ł:**

*Przyjaciela możemy spotkać niespodziewanie.*

### **Księżniczka i łąbędź**

(autor: Natalka O.)

Dawno, dawno temu. Może nie tak dawno temu był sobie łąbędź i księżniczka. Oboje postanowili wejść do lasu. Znaleźli w nim ogromny i piękny kwiat. Gdy weszli w głąb lasu, znaleźli wielkie drzewo. Postanowili posiedzieć przy nim i posłuchać śpiewu leśnych ptaków.

**M o r a ł:**

*Chwile spędzone z przyjacielem są bezcenne.*

## **Stitch i łąbędź**

(autor: Julia Z.)

Dawno, dawno temu był sobie Stitch. Nie miał kolegów i koleżanek. Było mu z tego powodu bardzo smutno. Pewnego razu, gdy spacerował po parku, nadleciał łąbędź. Stitch się przestraszył i pobiegł za drzewo. Wtedy łąbędź powiedział, że nie musi się go bać i zapytał, czy zostanie jego kolegą. Ten zgodził się i od tego dnia stali się najlepszymi kumplami.

**M o r a ł:**

*Kolegę można spotkać w najmniej spodziewanym momencie.*

## **Bałwan i krasnal**

(autor: Miłosz T.)

Za górami, za kebabem mieszkał bałwan i krasnal, którzy się bardzo dobrze znali. Od dawna byli jednymi z najlepszych przyjaciół w okolicy. Pewnego dnia podczas zabawy zobaczyli kaczkę. Była ona smutna. Chciała zjeść kebab, ale niestety budka była zamknięta. Bałwan i krasnal postanowili sami przygotować jej **kebab**. Tak też zrobili i poczęstowali ją. Kaczka była szczęśliwa. Gdy zjadła, serdecznie im podziękowała i odleciała przed siebie.

**M o r a ł:**

*Warto dzielić się z innymi.*

## **Krasnoludek i dwa łabędzie**

(autor: Patryk G.)

Za górami, za fotelami był sobie jeden krasnoludek i dwa łabędzie. Chcieli zobaczyć się z pozostałymi krasnalami, ale były one po drugiej stronie, a przeszkodą była woda z rzeki. Szybko wpadli na pomysł, aby zbudować most, po którym będą mogli przejść swobodnie na drugą stronę. Tak też się stało i od tej pory wspólnie się bawili.

**M o r a ł:**

*Nie ma rzeczy niemożliwych.*

## **Spełnienie marzeń Stitcha i myszokota**

(autor: Martyna F.)

Dawno, dawno temu na ziemię przyleciał mały i niebieski stworek. Nazywał się Stitch. Pewnego dnia spotkał małego myszokota. Wspólnie znaleźli drzewo spełniające marzenia. Poprosili o dużo kwiatów, które mogli wachać.

**M o r a ł:**

*Warto marzyć każdego dnia.*

## **Dwa łabędzie**

(autor: Olga)

Dawno temu, czyli miesiąc temu, żyła sobie mała dziewczynka. Miała ona dwa łabędzie, które były jeszcze bardzo małe. Nosiły imiona: Zosia i Kasia. Zosia lubiła różowy, a Kasia żółty. Wspomniane łabędzie bardzo lubiły uciekać dziewczynce. Pewnego dnia dziewczynka chciała je zaczarować, aby już nie rosły. Niestety nie udało się jej i stały się jeszcze większe. Poleciały na dwa pobliskie drzewa w parku.

## **Taniec zwierząt**

(autor: Oliwier)

Za domami i bukami w kolorowym królestwie były smoki. Przyleciały tam dziwne i fantastyczne zwierzęta. Były one bardzo mądre i silne. Udało im się oswoić groźne smoki i od tej pory żyli w zgodzie i wspólnie tańczyli wśród roślin.

**M o r a ł:**

*Nie taki diabeł straszny jak go malują.*

## BAJKOWE KAMIENIE SZCZĘŚCIA



Dawno, dawno temu, między zielonymi wzgórzami i pachnącymi polami rozciągały się dwie piękne krainy – Gmina Paszowice i Gmina Bolków. Choć różniły się krajobrazem – jedna służyła z malowniczych pól i spokojnych łąk, a druga z tajemniczych zamków i górskich ścieżek – łączyło je jedno: dzieci, które miały niezwykle marzenia.

Pewnego lata dzieci postanowiły stworzyć coś, co mogłoby wywołać uśmiech na twarzy każdego, kto znajdzie ich mały skarb. Wzięły do rąk zwyczajne, szare i białe kamienie i pomalowały je kolorami tęczy. Jedne miały namalowane serca, inne uśmiechnięte buzie, kwiaty, ptaki, a nawet małe smoki. Każdy kamień stał się wyjątkowy, bo w każdym zaklęta była odrobina dziecięcej radości i dobra.

Kiedy wszystkie kamienie były gotowe, dzieci wyszły w świat. Rozłożyły swoje dzieła w parkach, na leśnych ścieżkach, przy zamkowych murach w Bolkowie i wśród polnych dróg Paszowic.

– Niech te kamienie niosą szczęście każdemu, kto je znajdzie – powiedziała mała Zosia, odkładając kolorowy kamyk pod starą lipą.

I tak się stało. Pewnego dnia zmęczony wędrowiec znalazł jeden z kamieni. Uśmiechnął się, bo dawno nikt nie zrobił mu takiej niespodzianki. Innym razem smutna dziewczynka, która pokłóciła się z koleżanką, znalazła kamień z namalowanym sercem. Od razu poczuła, że przyjaźń jest ważniejsza niż złość i pobiegła się pogodzić.

Z czasem mówiło się, że w Paszowicach, w Lipie i Bolkowie mieszkają bajkowe kamienie szczęścia – małe, kolorowe talizmany, które przypominają ludziom o tym, jak

ważna jest radość, życzliwość i wspólnota. Dzieci wiedziały, że najpiękniejsze cuda rodzą się z rzeczy prostych – trochę farby, szczypta wyobraźni i serce pełne dobra.

I od tamtej pory każdy, kto spaceruje tymi gminami, rozgląda się uważnie – bo może gdzieś pod kamieniem, w trawie lub przy zamkowym murze czeka na niego mały kamień szczęścia, gotowy rozjaśnić dzień.

I tak kończy się bajka, ale kamienie szczęścia żyją dalej, czekając na kolejnych odkrywców.



## **Bajkowe kamienie szczęścia**

(rymowana wersja)

W Paszowicach, w Lipie, w Bolkowie  
dzieci miały plan gotowy.  
Szare i białe kamyki wzięły w dłonie,  
kolorów deszcz spadł na nie.

Tu serduszko, tam motyle,  
uśmiech, kwiatek, smok przez chwilę.  
Każdy kamień czar w sobie miał,  
bo dzieci dobro w nim schowały.

Potem w parki i aleje,  
w las, na pola i wzgórz knieje  
rozłożyły skarby swoje –  
niech radością świat się stroi!

Kto kamyczek taki znajdzie,  
od razu szczęście w sercu poczuje.  
Smutki znikną, troski miną,  
uśmiech wróci razem z nim.

I tak mówią ludzie wszędzie:  
w Bolkowie, w Lipie i Paszowicach będzie kamień,  
który szczęście niesie – tylko szukaj,  
a go znajdziesz w lesie!

**Materiały opracowane na podstawie własnego doświadczenia i pracy oraz z dostępnych materiałów przez członków Grupy Nieformalnej „Klub Szalonych Pisarzy”.**

## SPIS TREŚCI



Wstęp	3
Podobieństwa i różnice między bajką a baśnią	6
Bajkowy klimat w bajkach	8
Zabawy inspirowane bajkami	12
I. Zabawy dla młodszych dzieci...	12
II. Zabawy dla starszych dzieci i młodzieży...	22
Bajka o Górach Kaczawskich...	27
Kaczawska Bajka – Bajkowe Legendy...	29
Kaczawska Bajka I	29
Kaczawska Bajka II	31
Kaczawska Bajka III	32
Kaczawska Bajka IV	33
Kaczawska Bajka V	34
Kaczawska Bajka VI	35
Kaczawska Bajka VII	36
Bajka o rolniku z Bolkowic...	37
Rolnik z Bolkowic...	39
Wiosna na Radogoście...	41
Bajka o Mai i Janku... – część 1	43
Gdy dorośli – część 2	45
O dzieciach ognia i kamienia – część 3	46
Lilia i wulkan... – część 4	49
Bajka o lesie w szkle	51
Krótkie bajkowe opowieści...	53
Bajkowe kamienie szczęścia	58
Bajkowe kamienie szczęścia (rymowana wersja)	60